

# N

Grzegorz Marzec, IBL PAN

## NOWOGRÓDCZYŻNA

Mickiewicz – to w zasadzie jego całkowicie własna zasługa – wyzarował i wykreował Nowogródzczyznę jako kolebkę i zarazem centrum polskiego romantyzmu. Zrobił to w sposób na tyle przewrotny, że z łatwością ulegamy wrażeniu, że to Nowogródzczyzna wykreowała Mickiewicza i że bez niej polski romantyzm byłby jeśli nie do pomysłenia, to z pewnością radykalnie odmienny. Bez wątpienia zatem jest coś swoistego i urokliwego, dajmy na to, w Świtezi, skoro – jeszcze przed Mickiewiczem – próbowali się z nią Zan i Czeczot, ale to twórcy *Ballad i romansów* wierzymy, że obraz odbitego w tafli jeziora nocnego nieba („Gwiazdy nad tobą, i gwiazdy pod tobą, / I dwa obaczysz księżycę”; Mickiewicz 1998a: 58) jest w tych stronach – w „nowogródzkiej stronie” – cechą krajobrazu o szczególnie doniosłym, wręcz zjawiskowym charakterze, choć oczywiście można by wskazać wiele innych, podobnych jezior.

A jednak w młodzieńczych, pisanych jeszcze w duchu klasycyzmu i pod patronatem Trembeckiego wersach poświęconych Nowogródzczyźnie:

„O nowogrodzka ziemio, kraju mój rodzimy,  
O, Trębeckimi godzien uwielbienia rymy!”  
(Mickiewicz 1998b: 249),

poeta właśnie w zwyczajności krajobrazu, w jego praktyczności („zyskach treściwych”, jak mówi) upatruje jego szczególnej siły. Wydawać by się mogło, że ta zwyczajność i praktyczność może się wiązać z jakąś formą wzniosłości. Tymczasem z przedstawionej tam konfrontacji nowogródzkiej strony z obszarami, które są atrakcją dla „gminniejszych podróznika zmysłów” (Mickiewicz 1998b: 249), wynika, że to, co w analizach filozoficznych jest rdzennie powiązane ze wzniosłością (porażające zjawiska natury, walki żywiołów, wysokie szczyty i głębokie otchłanie, które dają wyobrażenie skończoności ludzkiego umysłu i nieskończoności zewnętrznych potęg), tutaj przynależy właśnie do owej powierzchownej, pozbawionej „zysków treściwych” formy natury. Jeśli więc coś u Mickiewicza jest wzniosłe, to prozaiczność życia, znajdująca ujście w „wielkości duszy, prostości zwyczaju” (Mickiewicz 1998b: 250) – to nic, że krajobrazu „nie szarpia przepaści, nie jeży opoka” (Mickiewicz 1998b: 250) – co zapewne znalazło swój pełniejszy i artystycznie doskonalszy wyraz w księgach *Pana Tadeusza*, który, jak wiadomo, też jest geograficznie zakorzeniony w Nowogródzczyźnie. W znacznie późniejszym okresie życia powróci u Mickiewicza ta idea dostępnej od ręki praktyczności krajobrazu, który skontrastowany będzie z lozańskim, nader eterycznym widokiem Alp i Lemanu: „Wolę ja nasze litewskie krajobrazy, na których zaraz można położyć się i przespać się, niż te dalekie bliki, co oczy łudzą jak



Miejsca Mickiewiczowskie

Źródło: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001

kamer-obscura” (list do Ignacego Domeyki z 11 sierpnia 1839 roku; Mickiewicz 2003: 481). Inna rzecz, że w twórczości Mickiewicza znalazło się również miejsce na namysł nad tą drugą, niebezpieczniejszą stroną wzniosłości – chodzi tu głównie o *Sonety krymskie*.

Wszystkie te aporie i komplikacje tym lepiej tłumaczą fakt, że to w szczególności Nowogródzczyzna stała się celem pielgrzymek zarówno poetów i pisarzy, jak i rozlicznych badaczy Mickiewicza; przyjechał tu również dwukrotnie, raz jako młodzian, drugi raz w sędziwym już wieku, Władysław Mickiewicz, który podobno zamierzał tu umrzeć. Tak jakby realne miejsca stanowiły wyjątkowy klucz do zrozumienia poety, nawet jeśli jego twórczość, jak akcentował Waław Borowy, to nie „poezja prowincjonalno-geograficzna ani muzealna, dla której główną sprawą byłoby rzeczywiste miejscowości czy zabytki” (Borowy 1926: 67). A jednak, wbrew twierdzeniu Borowego, poezja Mickiewicza, mimo swego globalnego zasięgu, jest w znacznej mierze prowincjonalna. Rezygnujemy rzecz jasna z ewentualnych deprecjonujących konotacji tego przymiotnika: jest ona prowincjonalna w sensie czysto geograficznym. Pouczające byłoby tu zestawienie Mickiewicza ze Słowackim, który nie tylko wydaje się twórcą mniej od autora *Dziadów* wrażliwym na szczególność pojedynczego krajobrazu – tak że nie czuje się, z kilkoma, znaczącymi zresztą, wyjątkami, wielkiej potrzeby odwiedzania miejsc uwiecznionych w jego tekstach – ale jednocześnie nie jest tak terytorialnie związany jak Mickiewicz ani z krajem lat dziecińczych, ani żadnym innym. U Słowackiego ani Krzemieniec (czy też Wołyń i Podole), ani Warszawa, ani Francja, Szwajcaria czy kraje poznane w trakcie podróży do Ziemi Świętej nie okupują tak niepośledniej pozycji jak Nowogródzczyzna u Mickiewicza. To jednocześnie pozwala postawić diagnozę, że Mickiewiczowska Nowogródzczyzna nie zawdzięcza swojego statusu wyłącznie faktowi bycia przestrzenią rodzinną i pamiętaną z dzieciństwa – a taka dość banalna sugestia nasuwa się już na samym początku. Nie jest również tak, że nowogródzkie skarby natury były w oczach Mickiewicza z niczym nieporównywalne; na przykład w 1820 roku rozplywa się w liście do Czczotowi i Zana nad urokami doliny kowieńskiej: „Trudno sobie coś rozkoszniejszego wymyślić, a niepodobna widzieć, przynajmniej w Litwie” (Mickiewicz 1998c: 111). Inna rzecz, że miłości poety, w zależności od rozwoju wypadków, znajdowały w epistolografii swoje przełożenie na jego stosunek do bliskich mu miejsc. Romansując z Karoliną Kowalską, czuł się szczęśliwy w Kownie, skąd pisał do Franciszka Malewskiego (listopad/grudzień 1822): „Przywykłem do wielu rzeczy. Kowno staje się dla mnie domem, Wilno gościną, Nowogródek zagranicą. Dawniej duszą byłem w Wilnie. Teraz nie mam tam chęci jechać” (Mickiewicz 1998c: 245). Jeszcze rok wcześniej zwierzał się Czczotowi: „Nowogródek cóż ma w sobie dla mnie oprócz pamiątek? Często pytam siebie, gdzie moja właściwie ojczyzna – bo Kowno za gościnę uważam – i nie znajduję odpowiedzi. Wcale nie wiem, czy jechać do Nowogródka, i nie jechałbym, gdyby nie bracia, z którymi widzieć się muszę. Wilno teraz stało się dla nas jakimś wspólnym domem i tam oczy się często obracają; ale czyż to na długo; już się powoli rozsypujemy. Przyjdzie do tego, że wszystkie miejsca staną się obojętne, wszędzie będzie równie miło, czyli, co jedno, nigdzie nie będzie” (Mickiewicz 1998c: 192). Sporo tego rodzaju żółci, w nawiązaniu do Tuhanowicz, Płużyn, Bolcienik czy Ruty, wylewało się z poety po zamążpójściu Maryli Wereszczakówny. Sprowadzenie Nowogródka do czysto sentymentalnej roli „pamiątek” – co czyni z tego miasta po prostu jedno z wielu miejsc, w których się kiedyś było – jest bodaj najbardziej wymowne.



Rynek w Nowogródku

Źródło: *Księga Pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, Warszawa 1899



Nowogródek. Widok zdjęty z murów gimnazjalnych.

Źródło: *Księga Pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, Warszawa 1899

Twierdzenie o wyczarowaniu i wykreowaniu Nowogródzczyzny przez Mickiewicza może na pierwszy rzut oka klócić się z jego własną, kategorię deklaracją, którą w 1828 roku przedstawił w liście do Antoniego Edwarda Odyńca: „Mam wstręt okrutny do wszystkich wysp i krajów, których nie ma na mapie, i królów, których nie ma w historii. Owe intrygi osnowane na przebraniach się, siurpryzach, wyroczeniach, dla mnie nieznośne” (Mickiewicz 1998c: 478). Mickiewicz, oceniając literackie próby Odyńca, daje tu upust własnemu poglądom estetycznym. W słowach tych wszakże – czego dowodzi niejednym utwór samego Mickiewicza – nie stawia się oczywiście postulat postawienia prawdy faktograficznej ponad kategorię zmyślenia. Zgodnie z rozróżnieniem Goethego, które po części jest odpryskiem Arystotelesowskiej dychotomii „prawdziwy–prawdopodobny”, *Dichtung*

i *Wahrheit* nie są sobie przeciwstawne. Zmyslenie może być nawet prawdziwsze od samej prawdy, jeśli zawiera „ducha poetyckiego” (by użyć słów Mickiewicza z tego samego listu), który jedynie emanuje pod postacią zewnętrznych zjawisk i zdarzeń. Nie jest więc konieczne, by na konkretnej mapie zlokalizować Soplicowo, jeśli w odczuciu czytelników *Pana Tadeusza* utrafia ono w ducha całej Nowogródzczyzny. Tak czuł to sam poeta, który parokrotnie podkreślał w listach, że pisząc poemat przenosił się „w miłe strony rodzinne”.

Analiza geografii *Ballad i romansów* pokazuje, o ile jest trafna, że Mickiewicz, mniej lub bardziej świadomie, konstruuje wizję Nowogródzczyzny – nawet nie Litwy, ale Nowogródzczyzny właśnie – jako życiodajnego centrum otoczonego z każdej strony obcymi, a nawet wrogimi terytoriami ościennymi. Intrygujące, że na zachód od Nowogródzczyzny nie ma właściwie Polski: rodzima kraina poety jest bytem niejako osobnym i samowystarczalnym. Relacje z sąsiadami ujmowane są w metafory obustronnego ruchu, nierzadko mającego postać konfliktów zbrojnych. To odizolowanie „nowogródzkiej strony”, przy jednoczesnym, jakże wymownym pominięciu terenów Królestwa Polskiego, może znaleźć co najmniej kilka wyjaśnień; tutaj wszakże najciekawsza wydaje się interpretacja, dla której niejedną przesłankę znajdziemy u samego Mickiewicza, a która sytuuje Nowogródzczyznę w historycznoliterackim kontekście kształtowania się polskiego romantyzmu i jego walki z „kongresowym” klasycyzmem warszawskim.

„Że Warszawa jest złym siedliskiem dla poetów, nie ma kwestii” – pisze Mickiewicz z przekąsem do Odyńca (Mickiewicz 1998c: 484). Kryje się za tą ironią nie tylko niechęć do zmurszałych gustów warszawskiej elity literackiej<sup>1</sup>, ale także przekonanie, że prawdziwego poetę może wydać i stworzyć tylko ziemia mająca „ducha poetyckiego”, a Warszawa w najgłębszym mniemaniu autora *Dziadów* taką nie jest. Można więc powiedzieć: nie ma Warszawy na mapie *Ballad i romansów*, bo choć pisze się w Warszawie wiersze, to nie ma w niej ani Poetów, ani Poezji. Osamotniona na mapie Nowogródzczyzna pełni wobec tego rolę synekdochy nowej, torującej sobie drogę Poezji, której Mickiewicz jest naczelnym, a może i jedynym ambasadorem. Romantyzm i Nowogródzczyzna są ze sobą nierozzerwalnie sprzęgnięte nie dlatego, że stamtąd był Mickiewicz (a także spora grupa filomatów i filaretów, choć wielu z nich nie było poetami), ale dlatego że Mickiewiczowi udało się przekonać całe generacje czytelników, że bez Nowogródzczyzny nie byłoby Mickiewicza – nawet jeśli to tylko złudzenie zawdzięczające cały swój powab, całą swoją potęgę sile jego poetyckiego wyrazu. O ile więc można z łatwością myśleć o Słowackim bez kontekstu krzemienieckiego, o tyle Mickiewicz, „Adam nowogródzki” – jak wielokrotnie przedstawiał się adresatom swoich listów, wydaje się trwale z Nowogródzczyzną zrośnięty.

Można w każdym razie domniemywać, że wyczarowanie i wykreowanie Nowogródzczyzny było dla Mickiewicza aktem poetyckiej dyferencjacji – zarówno w kontekście krajowym, jak i nawet ogólnoeuropejskim. Na ironię zakrawa fakt, że dokonało się to w pewnej mierze przy użyciu narzędzi, które później, w zgodzie ze swoimi pozytywistycznymi i deterministycznymi przekonaniem, Hippolyte Taine określił jako „rasa, moment i środowisko”. Różnica polega na tym, że – jak się wydaje – Mickiewicz dokonał tutaj świadomego wyboru każdego z tych elementów, akcentując swoją litewskość (rasa) (która później tak będzie kłuła w oczy Słowackiego, co szczególnie widać w *Beniowskim*), wagę

<sup>1</sup> O próbie wydania *Izory* Odyńca: „W Warszawie może się inaczej wydawać; na teatrze może pozyskać oklaski, ale próba ognia dźwięku jest na nią za ciężka” (Mickiewicz 1998c: 477).





Nowogródek. Góra Mendogowa (Brzozowski)

Źródło: *Księga Pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, Warszawa 1899



Nowogródek. Góra Zamkowa i fara

Źródło: *Księga Pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, Warszawa 1899

wyjazdów do Tuhanowicz i Płużyn (moment) oraz zakorzenie w Nowogródczyźnie (środowisko). Waga tego trzeciego czynnika jest w sposób szczególny nie do przecenienia, bo „duch poetycki” nowogródzkiej strony, w swej wyjątkowości objawiający się poprzez dzieła Mickiewicza i chyba tylko poprzez nie, może być konfrontowany z „duchem poetyckim” miejsc opisywanych, dajmy na to, przez Schillera czy Byrona. Między innymi dzięki temu Nowogródzczyzna mogła być czymś więcej niż tylko krajem lat dzieciennych czy nawet krajem ojczystym: „Uważ, że kiedy marzę o Litwie, myślę tylko w szczególności o kilku miejscach, o kilku osobach, i dla tych nigdy serca nie zmienię; resztę kocham tylko miłością chrześcijańską i cywilną, jak kraj ojczysty” (list do Domeyki z czerwca 1830 roku; Mickiewicz 2003: 46).

#### BIBLIOGRAFIA

- Borowy Waław, 1926, *Nowogródzczyzna mickiewiczowska*, w: *Nowogródzkie. Praca zbiorowa wydana staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, red. W. Borowy, Warszawa.
- Mickiewicz Adam, 1998a, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. I: *Wiersze*, Warszawa.
- Mickiewicz Adam, 1998b, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. II: *Poematy*, Warszawa.
- Mickiewicz Adam, 1998c, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. XIV: *Listy. Część pierwsza 1815–1829*, Warszawa.
- Mickiewicz Adam, 2003, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe, t. XV: *Listy. Część druga 1830–1841*, Warszawa.
- Mickiewicz Władysław, 1890, *Żywoć Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materiałów oraz z własnych wspomnień*, t. I, Poznań